

JUSTYNA ŁUKASZEWSKA-HABERKOWA\* – KRAKÓW

## KSIĘGA PARAFIALNA GÓRKI KOŚCIELNICKIEJ I JEJ AUTOR – KS. IGNACY BIAŁEK

Dzieje kościoła i parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Górce Kościelniczej<sup>1</sup> spisane przez jednego z tutejszych proboszczów stanowią typowy przykład literackiego zapisu wydarzeń historycznych, który powstał na przełomie XIX i XX wieku. Autorem tekstu był ks. Ignacy Białek<sup>2</sup>, proboszcz parafii w podkrakowskiej wsi, który objąwszy swój urząd, chciał odpowiednio uzupełnić braki w dokumentach. Nie mając żadnych dodatkowych informacji, poza sporadycznymi zapiskami oraz inwentarzami poprzedników, ksiądz Białek sporządził swego rodzaju kompilację, którą gdzieniegdzie okraślił swymi uwagami. Ten sumienny i pracowity proboszcz, dzieje kościoła w Górce Kościelniczej zapisał stosownie do rodzaju dokumentów, którymi dysponował: część przepisał po polsku, natomiast zasadnicze komentarze, uwagi oraz właściwą kronikę przygotował w języku łacińskim. Właśnie ta językowa różnorodność raczej jednolitego tekstu zasługuje na uwagę.

Początkowy fragment księgi parafialnej to wprowadzenie (*Incipit Liber Chronicon parochiae Górka kościelnicza*), w którym ks. Białek przedstawił siebie jako autora zapisków, z kolei następuje *Historia incunabula Parochiae et Ecclesiae Górcensis usque ad nostra tempora*. Ten passus księgi opisuje wydarzenia w sposób raczej umowny, ponieważ, jak sam napisał, kronikarz nie znalazł wyczerpujących źródeł odnoszących się do początków parafii góreckiej. Wreszcie najdłuższą część księgi stanowi *Series chronologia Parochum*. Tutaj, poza wzmiankami o proboszczach, chrztach i ważniejszych wydarzeniach, przepisano zachowane inwentarze dóbr kościelnych i parafialnych. Jak już wspomniano wyżej, zasadnicza część *Księgi Parafialnej* to dosyć swobodnie napisany tekst łaciński, nato-

---

\* Justyna Łukaszevska-Haberkowa – dr filologii klasycznej, adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa Wydziału Filozoficznego Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie.

<sup>1</sup> Dzisiaj Górka Kościelnicza jest częścią Krakowa (jako część dzielnicy XVII - Nowej Huty), należy do dekanatu 41 (Wawrzeńczyce).

<sup>2</sup> Właściwie Ignacy Antoni Jan Franciszek Białek.

miast inwentarze oraz opis kościoła zostały pierwotnie przygotowane w języku polskim i w takiej formie umieszczono je również w woluminie. Końcowy fragment księgi parafialnej został napisany inną ręką – być może nowego proboszcza, Czesława Łukasika, który objął swój urząd w październiku 1903 roku.

Właściwy autor omawianego dzieła, ks. Ignacy Białek, został proboszczem w Górcie Kościelnickiej w 1898 roku. Jak opisuje we wstępie do Księgi Parafialnej, objął swój urząd 17 maja tego roku, w obecności zwierzchników: kościelnego w osobie kardynała Jana Puzyny i świeckiego – dziedziczki dóbr kościelnickich – Marii Teresy Wodzickiej, w przeddzień uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego. Przedmowa, poza wymienionymi wyżej, nie wnosi ważnych wiadomości do dziejów kościoła i parafii, natomiast ukazuje charakterystykę osoby Autora. Urodzony w Żywcu, Ignacy Białek był człowiekiem bardzo związanym z rodziną, niezwykle uczuciowym i pracowitym. Już jako młody człowiek potrafił wziąć odpowiedzialność za siebie, a zamierzone działania doprowadzić do końca. Przykładem postępowania jest przytoczona przez autora opowieść o tym, że postanowił pobierać nauki w szkole w Wadowicach i Krakowie, by wstąpić następnie do seminarium. Jak widać wytrwał w swoim zamiarze<sup>3</sup>: „In iuventute enim in omnibus tantam gloriam Dei quaesivi – non ego, sed gratia Dei mecum – et ferventissime desideravi, ut statum sacerdotalem aliquando assequi possem. Et revera, Anno 1880, huic voto annuentibus ac benedicientibus Parentibus, non sine magno dolore patriam domum ac urbem Żywiec deserui pergens ad mediam scholam in Wadowice nesciens, an futurum sit, ut finire possem proposita studia. Propterea diu ad Deum oravi ante Ecclesiam s. Marci, sicuti in capella s. Viti in Żywcu, et consolatus a Deo ac in Eius praepotens adiutorium sperans, studiis in initio diligentibus me dedi. Primis quattuor annis cum excellentia in gymnasio Wadowicensi finites, quatuor sequentes adiuvente Dei in III gymnasio Cracoviensi similiter terminavi. Magistri magnas mihi in philosophia facultate spes proponebant, in voto meo tamen stabiliter stabam et cum magna parentum meorum consolatione in Seminarium dioecesanum ingressus sum”.

W dalszej części wstępu ksiądz proboszcz opisuje okoliczności, w których dane mu było przyjąć święcenia. Zarówno w przytoczonym wcześniej fragmencie, jak i tutaj, zasadniczą część tekstu stanowi pełna emocji charakterystyka rodziców Autora. Ojciec, jako człowiek wykształcony, sprzyjał postanowieniu syna,

---

<sup>3</sup> Od młodości bowiem we wszystkim szukałem wielkiej chwały Boga – nie ja, lecz łaska Boża we mnie – i najpobożniej pragnąłem, abym mógł kiedyś dostąpić stanu kapłańskiego. I rzeczywiście, roku 1880, to pragnienie za zgodą i błogosławieństwem Rodziców [ureczywistniłem], nie bez wielkiego bólu opuściłem dom ojcowski i miasto Żywiec podążając do szkoły średniej w Wadowicach. Nie wiedziałem, czy będzie możliwym, abym mógł ukończyć przedsięwzięte studia. Z tego względu długo modliłem się przed kościołem świętego Marka, jak też w kaplicy św. Wita, i pokrzepiony przez Boga i w Nim składając nadzieję na ocalenie, oddałem się uprzednio przede mną wybranym studiom. Najpierw po czterech latach z wybitną oceną ukończyłem gimnazjum w Wadowicach, następnie z Bożą pomocą kontynuowałem naukę przez dalsze cztery lata w III-cim gimnazjum w Krakowie. Nauczyciele dostrzegli we mnie wielkie zdolności filozoficzne, jednak w postanowieniu moim trwałem nadal i z wielkim zadowoleniem moich rodziców wstąpiłem do Seminarium diecezjalnego (przekład Autorki, podobnie dalsze fragmenty).

gdy ten najpierw odkrył, a następnie wytrwał w powołaniu kapłańskim<sup>4</sup>. Podobnie matka. Niestety oboje rodzice zmarli zanim ich syn objął posadę proboszcza w Górcie. Sądząc z kolejnych zdań wprowadzenia, ksiądz Białek był niezwykle emocjonalnie związany z rodzicami, a po ich stosunkowo wczesnej śmierci, czuł się opuszczony. Zresztą był całkowicie świadomy swego stanu: „Lector benevole ac succedaneae mi, veniam prebeas mihi, quo mentionem propriam ac parentum metrum fecerim. Nam, quo sacerdos factus sum, illis meritum accidit, pie me enim et cum hoc sancto educarunt desiderio”<sup>5</sup>.

Ks. Białek wspomina o zbyt wielkim obciążeniu, którym wydawało mu się probostwo. Jako gorliwy kapłan odczuwał niepokój związany z posługą duszpasterską i wynikającą z niej odpowiedzialnością. Daje temu wyraz w ostatnim akapicie wstępu, gdy z jednej strony przedstawia swoją osobę jako niegodną przyjętych zobowiązań, a z drugiej prosi Boga, by nie pozwolił mu zbłądzić i wspomógł swoją mocą: „Sed heu! nunc inutilis servus sum Dei, et horreo ac toto corpore contremisco, quoties considero, quis ego sim, et quid requirat onus, quo infirmis humeris meis incumbit! Qui enim pro una et sola anima mea non possum rationem reddere, pro toto hoc grege quomodo reddam? Impares sunt sane humeri mei tanto oneri, si vires meas respiciam. Nescio loqui, puer sum et regi, quam regere magis idoneus. Obsecro Te igitur – Princeps pastorum – me inutile sarmentum insere in Te, qui es vitis vera, ut fructus feram uberrimos! Da mihi cor docile, amplecti eum, (...)”<sup>6</sup>.

Szczególniej zależało ks. Białkowi na parafianach. Prosił zatem Pana Boga, by obdarzył go szczególną opieką i zechciał kierować swoim bezużytecznym słu-

<sup>4</sup> (...) Hei! quam magni gaudii parentibus meis causa fui?! Parens meus, ex intimo corde fervens ac exemplaris catholicus, in verso Domini et vita Sanctorum educatus, cui non alieni errant Davidici psalmi, alias tunc preces ad Deum non tulit, ut me saltem semel in sacerdotali veste talari posset videre. “Tunc – ita precabatur – dimittis iam servum tuum Domine, quia oculi mei viderunt filium meum animarum piscatorem” – Mater vero plus a Deo petebat, nempe, ut me iam ad altare Dei Sacrum celebrantem posset videre „tunc – aiebat – cum fiducia oculos meos claudam”. (Jakże wielką byłem dla moich rodziców przyczyną radości?! Ojciec mój, wielkiej pobożności serca i przykładny katolik, w słowie Pańskim i życiu świętych wykształcony, któremu nie były obce Psalmy Dawidowe, innych podówczas nie zanosił próśb do Boga, aby mnie przynajmniej raz jeden mógł widzieć w sutannie duchowną odzianego. „Wtenczas – mówił – odeślij już Panie sługę Twego, ponieważ oczy moje syna mego widziały jako rybaka dusz.” – Matka prosiła Boga o dużo więcej, mianowicie o to, aby mogła widzieć mnie już celebrującego ofiarę przy świętym ołtarzu Pana „wtedy – mówiła – z ufnością zamknę oczy moje.”)

<sup>5</sup> Czytelniku życzliwy i wiernie za mną podążający, będę kontynuował, jeśli przebaczysz mi, że umysł mój bliski [jest] rodzicom i o nich wspominałem. Albowiem skoro zostałem kapłanem, zdarzyło się to dzięki ich zasługom, gdyż w tym pobożnym i świętym wychowali mnie pragnieniu.

<sup>6</sup> Niestety! Teraz jestem nieużytecznym sługą Pana, i drzę i wzdryga się całe moje ciało, ilekroć rozważam jaki jestem, i jak wielki ciężar spoczywa na moich chorych i mizernych barkach! Ponieważ zaś nie mogę zdać rachunku za jedną i tylko jedną moją własną duszę, jakże zrobię to za całą trzodę? Nie dostają moje mizerne ramiona do tak wielkiego ciężaru, nawet jeśli siły me wyteżę. Nie wiem, jak mówić, sługą jestem i być prowadzonym, jest dużo dogodniejszym niż rządzenie. Błagam Cię więc, Książę pasterzy – mnie nieużyteczną gałąź zaszczep w Tobie, który jesteś prawdziwą winoroślą, abym przyniósł owoce jak najobfitsze! Daj mi serce zdolne, uświęć je, (...).

gą: „Iuva me Domine, ut quod infirmum est, consolidem, quod aegrotum, sanem, quod compactum, alligem, quo abiectum, reducam, quo perierat, quo credidisti mihi, custodiam ut usus ex eis non pererat: ut ego et verso et exemplo eis praecedendo, et villi me sequendo, pariter curramus ad Te animarum nostrarum Pastorem! Christum sequar laudibus, votes, hymnis et precibus, ut nos donet coelstibus cum ipso frui sedibus”<sup>7</sup>.

W dalszej części księgi, Autor przedstawił dzieje parafii do roku 1903. To dane, które ks. Białek wydobył z dokumentów sąsiedniej parafii w Czulicach oraz zachowanych w Górcie zapisków. Jak podaje, pierwsze potwierdzone wiadomość dotyczą fundatora – Hieronima Kurozwęckiego (1563 r.) oraz pierwszego proboszcza, Jakuba Kopacza (pełnił swój urząd do 1529 roku<sup>8</sup>), choć skądinąd wiadome było Białkowi, że parafia istniała już w wieku XV (wzmianka z roku 1440). Autor księgi góreckiej znalazł również inne dokumenty opisujące początki probostwa, jednak nie przejrzał ich dokładnie. Tę pracę, jak sam stwierdził, pozostawił następcom. Zasadnicza część księgi pt. *Historia Parafii i Kościoła w Górcie od początku do naszych czasów* przedstawia jedynie okoliczności, w których w roku 1790 objął swój urząd Kajetan Kulpiński, a także określa zasięg terytorialny parafii. W tym czasie należały do niej wsie: Górką Kościelnicką, Kościelniki, Węgrzynowice, Stanisławice. Po roku 1826 decyzją kurii metropolitalnej w Krakowie dołączono także Wolicę z Lasem. Tę ostatnią miejscowość mimo sprzeciwu proboszcza z sąsiedniego Pobiednika.

W ostatnim akapicie przedstawiającym dzieje parafii, ksiądz Białek napisał: „Quid Ecclesiam ipsam attinet; haec a ligno extracta, fundata et erecta est cura atque opera Illust[rissimae] ac M[agnae] D[ominiae] Barbarae de Morszko Morsztynowa a[nn]o 1646 (uti patet ex elencho dioeciesiani) et inscriptione supra portam in Ecclesia. Ab Ill[ustrissimo] R[everendo] D[omino] Suffr[agano] Cracov[iensi] a[nn]o 1698 consecrata, mediis Octobris. Tandem per Ill[ustrissimam] M[agnam] D[ominam] Constantiam de Dembienskie Wodzicka, Castell[aneam] Sandom[iriensiam] D[ominam] Ord[inis] Crucis Stell[arum] a fundamentis re-

<sup>7</sup> Wspomóż mnie, Panie, jeśli coś jest słabszego we mnie utwierdź to, jeśli jest coś niezdrowego uzdrowię, co jest złamanego opatrę, co jest podłego, odrzuć, co zaginęło, odszukam, tych, których powierzyłeś mi, ustrzeżę i ani jeden z nich nie zagubi się; tak jak ja przez słowo i przykład pierwszeństwa, a oni przez posłuszeństwo jednakowo podążymy ku Tobie, Pasterzowi naszych dusz! Będę prosił Chrystusa przez uwielbienia, ofiary, hymny i modlitwy, aby dał nam cieszyć się wraz z Nim w siedzibach niebieskich (...).

<sup>8</sup> To bardzo skromne wiadomości, zważywszy na to, że pierwsze wiadomości o Górcie pochodzą z XIV wieku (por. *Encyklopedia Krakowa*, red. D. Kalisiewicz, Kraków 2000, s. 253). Wraz z sąsiednią wsią, Kościelnikami, tworzyła jedną parafię. Właścicielem wsi był najpierw Goworek z Kościelnik (wzmianki z 1369 roku), następnie od 1384 Stanisław Strasz z Białaczewa, w latach 1470-1480 Mikołaj Strasz. W roku 1489 Kościelniki wraz z sąsiednimi wsiami przeszły na własność Krzesława z Kurozwęk. Od XVII wieku wsie należały do rodziny Lubomirskich, natomiast w I poł. następnego stulecia nabyła je rodzina Morsztynów. W tym czasie Kościelniki były siedzibą klucza oraz parafii, które obejmowały Stanisławice, Górkę Kościelecką, Cło i Wolicę. W latach 1773-1945 wieś była własnością rodziny Wodzickich. Kościelniki wraz z Górką Kościelnicką zostały włączone do Krakowa w 1973 r., por. przyp. 1.

staurata, picturis decorate ac supellectili dotata cura et rectoratu R[everendi] D[omini] Cajetani Kulpiński anno MDCCLXXVII mediis Octobris”<sup>9</sup>.

\* \* \* \* \*

Kolejna, najdłuższa część księgi parafialnej kościoła w Górcie Kościelnickiej, to spis proboszczów (*Series Chronologica Parochum*). Drugim, po Jakubie Kopaczu, wymienionym z imienia prepozytem, był Andrzej Misiewicz – pełnił funkcję do 12 kwietnia 1712 roku. Na podstawie zapisów jednego z inwentarzy parafialnych, można wywnioskować, iż urząd objął przed rokiem 1690. Poza tymi dwoma niedokładnymi zapisami, daty objęcia urzędów lub okres pełnienia funkcji pozostałych proboszczów, zostały dokładniej wymienione<sup>10</sup>. Ignacy Białek spisując dostępne wiadomości odnoszące się do poprzedników i ich działań, poza typowymi wydarzeniami z życia proboszcza wiejskiej parafii (chrztami i zgonami), zwracał uwagę również na inne rzeczy. I tak, na przykład, można uznać za naturalne, że jeśli podczas kadencji któregoś z księży, pomagał mu w posłudze wikary, to został wymieniony z nazwiska. Podobnie autor postąpił w wypadku zmiany zarządcy dóbr lub organisty, a także, jeśli znane mu były koleje losu któregoś z poprzedników (parafie, w których przebywali poza Górką Kościelnicką, odebrane wykształcenie, etc.). Jeśli jednak przy osobie szóstego z kolei zanotowanego prepozyta parafii, Alberta Olkuskiego, znajdziemy zapisane obok jego nazwiska myśli i sentencje, należy uznać to za rzecz nietypową. Sam Ksiądz Białek tłumaczy swoje postępowanie wyjątkowym wykształceniem i erudycją wspomnianego proboszcza, jakkolwiek można powiedzieć, że nieco przecenił swego poprzednika. Wypisane przy nazwisku Olkuskiego myśli ks. Białek zaczerpnął z dostęp-

<sup>9</sup> Co dotyczy tego właśnie Kościoła, ten wykonany jest z drewna, ufundowany i wzniesiony troską oraz dziełem Czcigodnej i Wielkiej Pani Barbary z Moskorzewa Morsztynowej w roku 1646 (jak wynika ze spisu diecezjalnego) i z inskrypcji nad drzwiami do Kościoła. Przez Czcigodnego i Wielkiego Pana Szembeka Sufragana Krakowskiego w roku 1698 poświęcony, piętnastego Października. Wreszcie przez Czcigodną Wielką Panią Konstancję z Dembieńskich Wodzicką, Kasztelanową Sandomierską, Kawalera Krzyża Gwieździstego, od fundamentów odnowiony, obrazami udekorowany oraz wyposażony w sprzęt kościelny dzięki trosce i kierownictwu w wysokim Stopniu Wielebnego Pana Kajetana Kulpińskiego w roku 1777 piętnastego Października.

<sup>10</sup> Po Jakubie Kopaczu i Andrzeju Misiewiczu, byli to kolejno: Paweł Bawolski (11 listopada 1712 – 22 maja 1730), Mateusz Błędowski (1 października 1730 – 26 lipca 1734), Stanisław Kwapiński (10 lipca 1735 – 1 kwietnia 1737), Albert Olkuski (21 lipca 1737 – 13 lutego 1742), Jan Sniciński (3 lutego 1744 – kwiecień 1751), Jan Kanty Steczelski (23 października 1752 – 13 maja 1768), Jan Kanty Toryani (29 września 1768 – 1772), Antoni Józef de Camelin (1772-1774), Kajetan Kulpiński (25 maja 1775 – 1796), Jan Kanty Ziębiński (4 maja 1803 – 9 czerwca 1807), Józef Bednarski (6 czerwca 1807 – 21 lutego 1826), Antoni Maczakiewicz (3 listopada 1826 – 21 maja 1842), Paweł Winczowski (18 stycznia 1843 – 17 grudnia 1865), Piotr Papuziński (23 października 1866 – 22 grudnia 1870), Romuald Szwarz (7 sierpnia 1871 – 1 marca 1873), Józef Oleksy (7 lipca 1874 – 4 marca 1898), Ignacy M. Białek (17 maja 1898 – 1902), Czesław Łukasik (1903 – 1906). Między Ignacym Białkiem i Czesławem Łukasikiem w parafii posługiwali administratorzy.

nych ksiąg: małżeństw, ochrzczonych i zmarłych parafian. Przy każdej określono rodzaj zapisu oraz rok, przy którym ją zanotowano<sup>11</sup>.

Pierwszy zachowany inwentarz powstał po śmierci Jana Snicińskiego, w roku 1751. Od roku erygowania kościoła nie miał zapewne należytej opieki, gdyż jego stan był raczej mizerny: „Najprzód do budynku od Kościoła wchodząc ganek na 4 słupach jodłowych, w nim przyciesi jedne i drugie już pogniły; podłoga nie cała, tylko deszczek cztery połupanych i spruchniałych. Do sieni wchodząc: drzwi sosnowe spruchniałe na zawiasach żelaznych ze skoblami i wrzeciędzmem żelaznymi, kławką, którą sznurkiem pociągają. W sieni powała zła, zrujnowana. W prawą rękę na południe obracając się, do izby wchodząc, drzwi sosnowe, także stare bardzo na zawiasach żelaznych z wrzeciędzmem, skoblem i haczykiem żelaznymi, w tej izbie stół (...), podłoga z kawałków deszczek łatana, zła, okien dwa, bardzo zrujnowane, roma popsowane, w pierwszym tylko 9 szyb całych, dziesiąta duża, insze potłuczone i z ołowiu powystępowały; w drugim 10 szyb potłuczonych, dwóch niemasz. Piec z zielonych kafli prostych zły bardzo, kominek prosty gliniany; powała na 3 tragarzach dobra. Do komnaty drzwi sosnowe bardzo złe na zawiasach z wrzeciędzmem i skoblem; okno jedno, w niej jedna kwatery w ołów, druga kwatery w drewno. Zasuwanie drewniane, ale okiennicy nie masz. Ściany bardzo spruchniałe i porozstępowane jak w izbie tak i w komnacie (...).”

W jeszcze gorszym stanie znajdowała się druga część domu plebańskiego, gdyż, jak zaznaczono w inwentarzu, wejście do niej groziło zawaleniem się stropu. Pozostała część zabudowań gospodarskich: karmniczek, folwark, piekarnia, kumora, stajnia, chlew, chlewik oraz „domy gumna” przedstawiały podobną ruinę. Nieco lepiej wyglądały jedynie spichlerz, stodoła i niektóre chałupy wieśniaków. Wszystkie zabudowania otoczone były drewnianym parkanem, który również nie był w najlepszym stanie. W dalszej części spisu, poza narzędziami, wymieniono również inwentarz oborny oraz „poddanych chałupników” należących do parafii. Wprawdzie może zdumiewać ogrom biedy i tragiczny stan tak majątku, jak i zabudowań parafialnych, ale to tylko jedna cecha inwentarza. Z drugiej bowiem strony opis przedmiotów, a także skrupulatność Autora, który wymienił wszystkie krowy po imieniu, muszą przywołać na ustach czytelnika uśmiech<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Są to odpowiednio: „Ut redeat mihi crucifigentis temporis hora atque quod praest omne munissima darem, potius mundi pretio non hora redibit. Ergo tu tempus es, quo et ipse Deus” (Księga Małżonków, 1739), „Me! Consecravi munco vacuos tot amores, relicto iam superis tempore corda dabo” (Księga Małżonków, 1740), „... iam consumpti sunt a praetereunte tempore et illorum facta sepulta manent, perpetuo consumptus eris sic atque sepultus, haec tantum tecum sumes, quae modo sancta facis” (Księga Zmarłych, 1739), „Annorum numero lapsorum tempora multa, quae fuerunt mundo dedita, nulla Deo” (Księga Zmarłych, 1740), „O pereat tempus, pereat, cum mundus amat, hoc pretii fit, quo vellet amare Deum” (Księga Ochrzczonych, 1740).

<sup>12</sup> Por. s. 10: „Nacznynie robotne: Wóz kowany, stary z 2 kołami niezłymi, dwa zaś nie zdadzą się na nic, oprócz żelaza, oś zadnia złamana, przednia cała, bez blach. Radło okute, ale wielkie lada-co. Pługu nie masz tylko lemiesz wyrobiony bardzo. Inwentarz oborny: Krowy użytkowe: Kwiatuła czerwona dojna pierwsza, druga Niedziocha siwa dojna, trzecia Niewiara czerwona dojna. Sarnuła czerwona, Jałowa czwarta. Jałówek dwuletnich dwie, obie czerwone, ciołków dwuletnich dwa, jeden czerwony drugi sady. Koni para, jeden z Kara gniady, drugi bułany, oba już stare bardzo”.

Następnie ks. Białek zanotował, że winę za stan parafii ponosił zmarły proboszcz, ks. Sniciński, gdyż nie pomagał w prowadzeniu majątku, jakkolwiek „ob cumulationem beneficiorum bene erat materialiter”<sup>13</sup>.

Kolejny proboszcz nie zdołał w sposób zasadniczy zmienić stanu majątku parafialnego, gdyż spisany po jego śmierci inwentarz, na samym początku notuje: „Status Ecclesiae: Kościół drewniany znacznej potrzebuje reparacji, ponieważ dach przegłęda i właśnie de novo potrzebaby go pobić gontami. Przyciesi od północy i te pogniły i po eluwje<sup>14</sup> drzewa nad nimi, aby w dalszą ruinę Kościół nie poszedł potrzeba dać nowe przyciesi. Porticus alias Babieniec tak od południa jako i z zachodu słońca i te nadrujnowane. Parkan około cmentarza wcale zniszczony, de novo powinienby być wystawiony. Sobótek koło Kościoła nie masz”.

Ten spis z natury przedstawia również część zabudowań, których nie wymieniono w poprzednim inwentarzu. Dowiadujemy się oto, że obok kościoła znajdowała się dzwonnica, a w niej trzy dzwony. Dalsza część dokumentu, spisana po łacinie, wymienia wyposażenie kościoła, obrazy oraz stosunkowo liczne naczynia i szaty liturgiczne. Wreszcie ostatni fragment, podobnie, jak pierwszy, spisano po polsku. Przedstawia on dokonania zmarłego Jana Kantego Steczelskiego, który budynki wyremontował własnym sumptem, zakupił także cztery konie, niektóre naczynia gospodarskie: wóz, dwa radła oraz rozliczne „subsytia domowe”. W jego gospodarstwie nie było już obory, chlewu, okółów i stodoły, gdyż zostały rozebrane i spalone przez poprzednika. Stosunkowo duża posługa Steczelskiego, jak należy sądzić z zapisu inwentarza, była trudnym zadaniem, gdyż „słowem że tylko ziemię gołą i węgly puste bez najmniejszej rzeczy, które jego są, zastał. Na które to sprzęty wszystkie jako też i na wiwendę [utrzymanie] dla czeladzi; najemka ad possessionem usque spendował przeszło złotych 700 bona fide i z swoim wiktem szczupłym podczas komendy inkludując do tego światło i wino do Kościoła”.

Kolejni dwaj proboszczowie niewiele wnieśli do gospodarstwa, a Antoni De Camelin tak był przerażony trudnościami, że nie podołał obowiązkowi i dobrowolnie zrezygnował z urzędu. Zrujnowanemu majątkowi nie pomogła nawet zmiana dzierżawcy, która miała miejsce w roku 1772. Jak wynika z ostatniego spisu, ostatnim, który zakupił jakiegokolwiek urządzenie, był ks. Steczelski.

Można zatem stwierdzić, że nie do pozazdroszczenia była posada proboszcza w Górcie Kościelnickiej. Wymagała osoby zdolnej i chętnej do działania, ogromnego wkładu finansowego i lat wyteżonej pracy. Na szczęście parafia znalazła odpowiedniego zarządcę, który w ciągu dwudziestu lat sprawowania swej posługi odbudował ją i postawił na nogi. Ignacy Białek poświęcił Kajetanowi Kulpińskiemu bardzo długi fragment swej *Księgi parafialnej*. Inwentarz przygotowany po chorobie i śmierci Kulpińskiego z roku 1794, wyraźnie określa: „Proboszcz ten jako kanon[ik] koleg[iaty] WW. SS. [Wszystkich Świętych] i Prepozyt w Ruszczy, nie żył w biedzie. W r. 1796 miał gotówką złotych Polskich 1295 i 27 groszy. Ale też za to ze wszystkich Proboszczów najwięcej zrobił w Kościele i koło ple-

<sup>13</sup> Ze względu na zgromadzone dobra był dobrze wyposażony.

<sup>14</sup> Powodzi.

banii. Samą plebanię przebudował o tyle, że z sieni zrobił pokoik; z dawnej izby i alkowy zrobił salę, obok niej spiżarnię. Z dawnej spiżarni znów pokoik. Spichlerz nowy przestawił, stodołę północną nową wybudował, przestawił południową. Trzecią stodołę słupami i płotami opatrzył. Nową wozownię i stajnie postawił, tak samo piwnicę. W Kościele sprawił nową ambonę, konfesyonały, ławki i formy (może do opłatków?)<sup>15</sup>. Zapłacił od wybudowania zakrystyi; w zakrystyi pulpit; kupił chrzcielnicę, figurę resurekcyjną; organistówkę po spaleniu postawił, stodołę zaś i oborę dobudował sam organista Dylowski, Sztachety wspólnym kosztem z J[aaśnie] W[ielmożnym] Starostą (z Eliaszem, albo może Józefem Wodzickim); taksamo szpital, na który Eliasz W[odzicki] dał drzewa, wapna i cegły. Postawił sam 2 chałupy zagrodnicze, i trzecią również. Ogród opłocił wierzbnami obsadził łąkę swoją, których razem 80”.

W inwentarzu brakuje informacji, którą ksiądz Białek przepisał z zachowanych zapisków ks. Kulpińskiego. Otóż odnowił on pomniki znajdujące się na cmentarzu parafialnym i pochował w zbiorowej mogile kości znajdujące się w kościelnej krypcie (odkrytej i zamurowanej w 1984 r.).

Zadziwia jednak, że poza bardzo szczegółowym opisem uroczystości, które odbyły się w dniu przyjęcia przez Kulpińskiego swej parafii, oraz jego wspomnieniem o matce i dwóch braciach (zmarłych i pochowanych na cmentarzu w Górcie), ksiądz Białek nie wspomina nawet słowem o remoncie kościoła. W 1777 roku, czyli wkrótce po objęciu przez Kulpińskiego obowiązków prepozyta, kościół odrestaurowała od fundamentów Konstancja z Dębińskich Wodzicka<sup>16</sup> – kasztelanowa z Sandomierza, a polichromie i wystrój odnowiono staraniem samego proboszcza<sup>17</sup>. W roku 1805 sumptem dziedziców Górki zbudowano nową dzwonnice, odnowiono wyposażenie kościoła, sprawiono nowe szaty oraz wiele innych przedmiotów. Sam Józef Wodzicki ofiarował nowe ampułki oraz ornat, na którym przedstawiono postać Kajetana Kulpińskiego. Należy zatem uważać, że ów proboszcz żył we wdzięcznej pamięci parafian i dobrodziejów kościoła góreckiego.

Do końca lat czterdziestych XIX wieku parafia w Górcie rozwijała się miarowo, stopniowo odnawiano część wyposażenia kościelnego, które zyskało kilka przedmiotów „odniesionych z kradzieży”. Niestety jednak ten stan nie trwał długo, gdyż podczas Rabacji Galicyjskiej znacznie ucierpiał majątek kościoła, a tak-

<sup>15</sup> Ksiądz Białek nie wiedział, że *formy* również oznaczają rodzaj ławek kościelnych.

<sup>16</sup> Opis budowy kościoła por. M. Kornecki, *Kościoty drewniane w Małopolsce*, Kraków 1999, s.103-104, a także R. Brykowski, M. Kornecki, *Drewniane kościoły w Małopolsce Południowej*, Ossolineum 1984, ilustracje *passim*.

<sup>17</sup> Opis polichromii por. Z. Weiss-Nowina Konopczyzna (*Kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Górcie Kościelnickiej na wschodnim pograniczu Krakowa*, Z. nr 68 *Sekcji Kościoły drewniane* przy SHS w Krakowie, Kraków 1998): „Oprócz wspomnianych obrazów [z wnętrza kościoła] dekorację malarską kościoła stanowią polichromie nawiązujące do patronów kościoła – Wszystkich Świętych. W prezbiterium na sklepieniu widnieje postać Matki Boskiej w otoczeniu 12 Apostołów. Na ścianach polichromie przedstawiają świętych uosabiających osiem błogosławieństw np. św. Franciszek – «ubóstwo», św. Jan Kanty – «miłosierdzie», św. Jadwiga – «pokój», św. Stanisław – «sprawiedliwość». W babińcu znajduje się galeria portretów byłych proboszczów w Górcie Kościelnickiej”.



że jego ówczesny prepozyt, Paweł Winczowski: „Propter res politicas incarcerationatus fuit Cracoviae ab 8. 4. 1846 – 28. 1. 1848. (...) Anno Domini 1846 aedificia ignia praeter domum plebanalem comusta sunt”<sup>18</sup>.

Ten sam proboszcz zdołał jednak w roku 1855 odnowić zniszczone mienie, otoczyć kościół nowym murem i podnieść na nowych fundamentach. Księża, którzy posługiwali w parafii po Pawle Winczowskim byli znani autorowi księgi, Ignacemu Białkowi. Z Piotrem Papuzińskim (proboszcz w latach 1866-1870) spotkał się w Babicach, gdzie obaj pełnili funkcję wikarego (Białek w okresie od 1894-1896). Jak zwykle Białek opisuje wydarzenia tego czasu z właściwą sobie emocjonalną emfazą. Píše, że ze swym starszym kolegą żył w wielkiej przyjaźni: jak ojciec z synem. A kiedy przeniesiono Białka na nowe miejsce: do Zwierzyńca, posunięty w latach przyjaciel, najpierw nie chciał mu przekazać tej wiadomości a następnie zaniemógł, gdyż sądził, że przyjaciel sam postarał się o zmianę miejsca<sup>19</sup>. Z kolei Romuald Szwarz, po probostwie, które pełnił w Górcie (w latach 1871-1873) i w Ruszcy (od 1873), został przeniesiony do Zwierzyńca, gdzie Białek był od pewnego czasu wikarym. Nowy zwierzchnik autora księgi góreckiej zawdzięczał swemu koledze nie tylko miłego towarzysza, ale przede wszystkim życie. Bardzo oddany Szwarz pielegnował go w czasie choroby<sup>20</sup> (tyfusu i zapalenia płuc).

Wreszcie Ignacy Białek opisał dokonania swego bezpośredniego poprzednika – ks. Józefa Oleksego. W ciągu swej stosunkowo długiej posługi (trwała ponad 23 lata), proboszcz ten zrobił bardzo wiele dla kościoła i majątku w Górcie. Ignacy Białek odnalazł w dokumentach parafialnych notatki, na podstawie których mógł dokładnie wymienić dokonania i nabytki poprzednika, a także to, co do kościoła ofiarowali różni darczyńcy. Zastanawia duża różnorodność przedmiotów, ale przede wszystkim ich liczba. Można również podejrzewać, że ksiądz Oleksy miał wpływ na rodzaj darowizny:

- 1) ex collectis parochianorum comparavit:
  - a. funebre vexillum pro 78 florenis
  - b) sex candelabro ex stanno confecta pro 66 fl.
  - c) scamnum pro candelis a mulieribus confecta pro 716 fl 50 gr.
  - d) Imaginem S[anctissimi] Cordis Iesu in min[ori] altari pro 25 fl.

<sup>18</sup> Z powodu polityki był więziony w Krakowie od 8 kwietnia 1846 do 28 stycznia 1848. (...) W Roku Pańskim 1846 wszystkie budynki oprócz domu plebańskiego zostały spalone. W roku 1855 cały Kościół został odbudowany murem i nowymi fundamentami podniesiony.

<sup>19</sup> Ego Ignatius Parochus nunc Górcensis, qui Vicarius prius in Babice applicatus duos annos cum Eo in vinea Christi laboravi a 12. 8. 1894 – 25. 8. 1896 et toto hoc tempore viximus ambo instar patris optimi et filii in maxima charitate et Concordia. Propterea quando Illu[sterrissimi] ac R[everendissimi] Consistorii Cracov[iensi] applicatione ad Zwierzyniec in eodem caractere suntranslatus, dolore ac maerore pressus noluit me de hac se certiore reddere, ac per aliquot dies se unum quidem verbum mecum permutavit, false cogitans, me ipsum transferrer curasse.

<sup>20</sup> Glorior me etami humus Patris mei gratis lucrifecisse cum in Górcka morbo valde gravi nempe typho et pneumoniae correptus sum, non desinit preces ad Deum ferre pro valetudine mea recuperanda. Propterea memoriam Eius ad mortem retinebo in corde meo et ad Aram Dei semper precaber, ut Amplitudinem Eius Deus diutissime servet in terra!

- e) antepedium ad maius altare pro 17 fl.
- f) candelabra duo ad S[ancitissimum] ex Neusilber pro 15 fl.
- g) pluviale album anno 1887 pro 48 fl.
- h) casulam albam a P[atre] Eberhard S. J. pro 16 fl.
- i) novum pacificale pro osculando collatoribus.
- j) pluviale violaceum de Żmigrow.
- k) deauravit monstratorium pro 23 fl, futerale 8 fl.
- l) thuribulum ex neusilber pro 16 fl.
- ł) librum Evangeliorum in fest[um] C[orporis] Ch[risti] pro 3 fl.
- m) novum lampadem ad S[ancitissimum] pro 18 fl.
- n) ex desolato lampade argenteo confectus unus calixro 50 fl.
- o) apponi fecit in pavimento Eccl[esiae] scutas quadratas de Szeingut per mediam Ecc[lesiam]; ossarium aedificaverat in coemeterio, campanile ex ambabus partibus a. 1887 ferreis crebrisuris circumduxit, steno cooperunt signaturam in Ecc[lesia] pro 65 fl. Anno 1888 propter fundum in cubiculo ac cancellaria eiecit pavimentum et exsiccatore adhibitor et aliis necessaries novum stratum ibidem collocavit, veterem hortum 1889 crebrisuris proprio sumptu circumduxit, dime-diam tecti in Ecc[lesia] scandulis cooperit a[nno] 1888, pinum pro puteo a[nno] 1894 pro 10 fl; a[nno] 1895 aedificavit hypogeum xoncameratum, et multa alia in restauratione aedificiorum plebanalium confecta, sed quod maxime ad connotandum, novam domum plabanalem quamvis valde infeliciter propter fungum et humorem anno 1881 per concurrentiam parochum pro 7000 fl aedificari curavit (...)<sup>21</sup>.

<sup>21</sup> 1) ze zbiórki parafian przygotował

- a) pogrzebowa chorągiew za 78 florenów
- b) sześć kandelabrow z cyny zrobionych za 66 fl.
- c) ławka na świece przez kobiety wykonana za 7 fl 50 gr.
- d) wizerunek Najświętszego Serca Pana Jezusa do mniejszego ołtarza za 25 fl.
- e) antepedium do głównego ołtarza za 17 fl.
- f) dwa kandelabry do Najświętszego Sakramentu z Nowego Srebra za 15 fl.
- g) kapa biała w roku 1881 za 48 fl.
- h) ornat biały przez Ojca Eberharda S. J za 16 fl.
- i) nowy pacyfikał do całowania ze składek
- j) kapa fioletowa ze Żmigrodu
- k) pozłocił monstrancję za 23 fl, futeał 8 fl.
- l) kadzielnica z nowego srebra za 16 fl.
- ł) Ewangeli Księga na Święto Bożego Ciała za 3 fl.
- m) nowy świecznik do Najświętszego Sakramentu za 18 fl.
- n) z oddzielnego świecznika srebrnego wykonany jeden kielich za 50 fl.
- o) dołożone uczynił na posadzce do Kościoła figury czworokątne cztery ze Szeingutu przez środek Kościoła; ossarium zbudował na cmentarzu, dzwonnice z obu stron otoczył w roku 1887 żelaznymi nabitkami, cyną przykrył sygnaturkę na Kościele za 65 fl. W roku 1888 z powodu grzyba w sypialni i kancelarii posadzkę wyrzucił i wysuszył oraz natychmiast poczynił inne konieczne rzeczy, stary ogród 1889 otoczył nabitkami własnym sumptem, połowa dachu w Kościele pokryta gontami w roku 1888, najpierw za studnię w roku 1894 za 10 fl; w roku 1895 wybudował grobowiec sklepiony, i wiele innych [funduszy] przygotował na restaurację budynków plebańskich, lecz co

Jednak wszystkie te działania, choć niewątpliwie poprawiły stan majątku, a przede wszystkim mieszkania dla proboszcza, były zaledwie kroplą w morzu potrzeb. We właściwy sobie sposób, Ignacy Białek, pełen opisu uczuć i doznań, ukazał stan swej nowej parafii, którą objął po Szwarcu w maju roku 1898. Uzała się zatem, że otrzymał majątek i gospodarstwo w nędznym stanie i to pod każdym względem. Ujrzał zniszczone chałupy włościan parafialnych, zaniedbane księgi parafialne i wszelki inwentarz domowy<sup>22</sup>. To jeśli chodzi o zewnętrzne przejawy. Natomiast Ignacy Białek opis swojej nowej troski rozpoczyna od przedstawienia prowadzenia się parafian. Tutaj dostrzegł największe zaniedbania i nawet biorąc pod uwagę bardzo emocjonalne nastawienie Autora, należy mu oddać rację.

Oto, jak opisuje, młodzież, która dotąd nie znalazła należytego wzorca i opiekuna, miała zwyczaj bawić się i hałasować w nocy<sup>23</sup>. Parafianie bardzo łatwo ulegali wpływowi życia miejskiego: wydawali pieniądze na różne zbytki i długotrwałe zabawy w gospodach<sup>24</sup>. Białek uznał za przejaw zbytku również takie zachowania, które w dzisiejszych czasach wzbudziłyby raczej uśmiech niż niepokój duszpasterski. Jak wymienia, jego parafianie, mieli zwyczaj kupowania w nadmiarze wina i piwa, co należy uznać za prawdziwe utrapienie, natomiast wydawanie pieniędzy na herbatę, ryż i śmietanę oraz sandały żydowskie, jest już *signum temporis* nie znanym współczesnym ludziom. Z drugiej strony należy jednak pamiętać, że Górka Kościelnicka nie należała do bogatych wsi, zatem życie ponad stan, które prowadzili jego wierni, musiało niepokoić proboszcza. Ignacy Białek zauważył również, że młode pokolenie parafian wzrastało w niedobrej atmosferze i pozbawione właściwego przykładu, ponieważ widziało, jak żyją starsi. A ci „bawili się na weselach z tańcami i skokami przez trzy dni i więcej celebrowanymi”, „celebrowali uczyty po chrzcinach po dwa dni i więcej”, „wyrzucali pieniądze, pili, tańczyli z jakiej bądź okazji”. Szczególnie źle prowadziła się „Wolica z Lasem”, by przywołać samego Białka<sup>25</sup>.

Duszpasterz rozpoczął swoją działalność od „przywołania do opanowania” i nabożeństwa (być może długich rekolekcji) – przez pięć tygodni nawracając wiernych do pokuty. Parafianie rzadko przychodzili do kościoła, nie mówiąc już o przyjmowaniu sakramentów świętych. A trudny dojazd do szkoły spowodował

---

najbardziej powinno być znane, nowy dom plebański [zrujnowany] tak dalece i nieszczęśliwie z powodu grzyba i zgnilizny w roku 1881 dzięki współdziałaniu parafii za 7000 fl postarał się zbudować.

<sup>22</sup> *Obtento hoc beneficio ante oculos positus est mihi miser status humus ecclesiae omni sub obtutu, vidi has casas desolatas, (...).*

<sup>23</sup> *Vidi (...) iuventutem neglectam, audivi, nocturnos ebriorum tumultus. Non diu et persuasissimum mihi erat, quod omnis miseria angulas suas inter illos iniecit.*

<sup>24</sup> *Improvidenter enim parochiani hi maxima parte in cracov[iensibus] nundinis, in cauponis, emendo multum cervisiam, theam cum oryza, crematum, (...) sandales iudaices obsoletas vestes emendo (...).*

<sup>25</sup> *(...) nuptias cum tripudio et saltatione per tres dies celebrando; epula baptismalia per duos saltem dies celebrando (...) amittebant pecuniam, bibebant, saltabant in quadam occasione et iuvenile semen crescebat his aspicient[ibus] et perdendo animas suas. Sub hoc respectu tenuit locum Wolica cum Las, aliae vero villae eis obsecundarunt.*

brak jakichkolwiek lekcji religii. W chwili przybycia Białka nie odbywały się od dość dawna, skoro napisał, że trzy pierwsze klasy nie miały w ogóle religii<sup>26</sup>.

Sam prepozyt dziwił się sobie, że zechciał przyjąć tak mizerne beneficjum. Najwidoczniej uznał to za szczególne wyróżnienie, skoro napisał: „Z góry wszelkiego pocieszenia oczekiwałem i Pan z łaską swoją nie odstąpił ode mnie utrudzonego<sup>27</sup>, a także Duch Święty przydzielał nie tylko z bogatych i obfitych, lecz także z małych beneficjów. I Ów zachęcając mnie do ciężkiej i żmudnej pracy obiecał oczekiwać mnie na szerszej arenie działania<sup>28</sup>”.

Można sądzić, że mimo zapewnień Białka, podjęta praca była jednak ponad jego siły, gdyż w trzecim miesiącu po objęciu posady, osłabionego i zmęczonego, powaliła choroba – tyfus i pneumonia. Bliski śmierci długo walczył ze słabością, a pierwszą Mszę świętą – odpustową – odprawił dopiero 1 listopada<sup>29</sup>. Biedny proboszcz był świadomy pomocy, którą uzyskał od wielu osób (właścicielki dóbr, proboszczów sąsiednich parafii, licznej rodziny i parafian). Dał temu wyraz również w księdze parafialnej: „Doszedłszy do sił wszystkich ich staraniem, otrzymałszy od Najwyższego łaski, proszę Boga, aby ich długo zachował na ziemi i dał swoje łaski i zachował w siłach nietkniętych<sup>30</sup>. Zresztą trzeba zauważyć, że ocalenie uznał za cud i tak o tym pisał, trawestując słowa listu św. Pawła: „Oto teraz nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus – tak przedłożyłem sobie, że po wielkich trudach, że po niewiarygodnych cierpieniach i najcięższych walkach, że po nagrodzie nieprzemijającej, osiągnę koronę w niebie<sup>31</sup>”.

Powróciwszy do sił Ignacy Białek zabrał się do intensywnej pracy: uporządkował akta kancelaryjne, z wielkim oddaniem spisał księgi (istotnie możemy podziwiać jego zapał), ze składek postawił pomnik grobowy poprzednikowi, rów-

<sup>26</sup> *Primum ergo labore in advocando ad temperantiam a crematis concentravi, per 5 hebdomadas ante Asumpt[ionem] B[eatae] V[irginis] M[ariae] de hac materia concionando. Parva pars ad Confraternitatem fuit inscripta, alii tamen ad tempus S[anctissimum] S[acramentum] rennuerunt, (...). Omnia mala haec adiutum habebant et habent in magna parvae parochiae dilatatione usque ad Vistulam, in difficillibus viis praesertim tempore vernali, quapropter valde raro parochiani conveniant ad Sacrum et Verbum divinum audiendum. Accedit malum hoc, quod scholae triviales praeperrimis in Las valde ab Ecclesia distantes raro Parochum videre poterant, nam ob difficiles vias raras errant servae vecturae.*

<sup>27</sup> *Desursum omnem consolationem exspectavi et Deus cum gratia sua non defuit mihi laboranti.*

<sup>28</sup> *Spiritus S[anctus] non magna solum et pingua sed et parva distribuit beneficia. Et Ille adhortans me ad assiduum et uberrimum laborem latiore arenam agenda me expectare promisit.*

<sup>29</sup> *Sed necesse erat, ut anima mea variis ac multis peccatis onerata, per gravem Crucem Domini penas merita lueret et ferre disceret. Et revera iam in III mense post institutionem typho et pneumonia correptus inter vitam et mortem pugnans in barathro per dimidiam Augusti, Septembrem, Octobrem periculi nihil sciens de spe recuperandae valetudinis. [...] Primam demum Missam in festo OO SS [Omnium Sanctorum] et totam horam de obligatione sanctificandi vitam concionatus sum (...).*

<sup>30</sup> *(...) precans Deum ut eos diu in terra sospitet et suis donet gratis et valetudine incolumes conservet.*

<sup>31</sup> *Ecce nunc vivo, sed vivat in me Chrystus – sic proposui mihi, ut post ingentes labores, post incredibiles sudores et acerrimas pugnas post trophea immarcescibilem assequerem in coelo coronam.*

niez ze składek zakupił u siostr Felicjanek w Krakowie dwa feretrony i jedną chorągiew, ponadto wyremontował dom plebański<sup>32</sup>. To w zakresie dóbr materialnych, wszakże Białek nie zaniedbywał innych działań: założył Wspólnotę Apostolską Słodkiego Serca Pana Jezusa, powołał do istnienia Towarzystwo Wstrzeźmieliwości oraz zaczął zbierać fundusze na budowę nowego kościoła<sup>33</sup>. W kolejnych latach odnowił również ogród kościelny, posadził drzewa przy drodze i na cmentarzu, pozłocił naczynia kościelne, a także założył w parafii Kółka Rolnicze, Czytelnię oraz rozpoczął budowę sklepu<sup>34</sup>. Naturalnie w tym czasie ksiądz Białek nie zaniedbywał swych obowiązków proboszcza. Dokonał również wielu pomniejszych rzeczy, które oddają wrodzoną pracowitość i charakter autora Księgi Góreckiej<sup>35</sup>.

Działania, które podejmował, nie zawsze przynosiły właściwy efekt, ale prostolinijny i szczery Białek, napisał również o tym: „ponieważ jednak w prowadzeniu roli nie byłem wykształcony, nie miałem żadnego zapału ani chęci do tego, wiele pieniędzy z winy służby utraciłem, po raz drugi te posiadłości (...) oddałem”<sup>36</sup>. Warto zaznaczyć, że słowa Białka nie próbują go usprawiedliwić, gdyż chyba rzeczywiście nie miał zdolności handlowych i ekonomicznych, bo zbierając fundusze na remont kościoła, a także sprzedając stary folwark plebański, jeździł do Krakowa po poradę.

Apostolskie powołanie Ignacego Białka, który zaledwie cztery lata był proboszczem góreckim, zaowocowało również powstaniem Kasy Raifaseni, której proboszcz, rzecz raczej niezwykła, został dyrektorem. Tak o tym pisał: „Anno 1901 17. II cassam Raifaseni systematis in parochia condidi, in quo praeses ac director primus cum quattuor agricolis (...) membris prosperrime quamvis cum taedio ob nigram ingratitude[m] quorundam parochianorum, quibus multum denegatum, laboravi”<sup>37</sup>.

<sup>32</sup> (...) Et tota neglecta acta cancellariae in Ordonem plenum reduxi, libros omnes indices, statum animarum totaliter scribendo ordinavi, in sepulchro praedecessoris mei ex collectis paroch[ianorum] et in dimidia meo sumptu monumentum (...) erexi, (...) duo pheretrona (...) et unum rubrici coloris vexillum, cubiculum alterum in domo plebanali (...) pingi feci.

<sup>33</sup> In Ecclesia 30 Rosas B[eatae] M[ariae] V[irginis] interduxi, Confraternitatem Apostolatus ac Dulcis Cordis Iesu resuscitavi, Societatem Temperantiae erexi. (...) ad fundum aedificandae nova Ecclesiae parochialis in Consistorio Cracoviensi deposui.

<sup>34</sup> Hoc anno [1899] hortos septimentis novis restauravi, circumduxi, novom arbores ad via plebanalem, ad coemeterium plantami. (...) Ad Eccl[esiam] pyxidem et patenas duas (...) deauravi. In parochial Kółka rolnicze, Czytelnie depositum carborium in Wolica ac 1901 taberna promercialium mercium ibidem fundavi.

<sup>35</sup> Item hoc Anno [1900] Sabatis (...) parietes Ecclesiae (...) munivi et dua portica novo loco veterum aedificavi. Pingi feci et deauravi altaria, ambonam, (...); renovavi, deauravi, deargentavi Imaginem B[eatae] M[ariae] V[irginis] et Vestem illius (...). In sacristia nova ianua cum lamina (...). In cancellaria quinque effigies Parochum Górcensium. (...) novam curavi Imaginem OO SS [Omnium Sanctorum].

<sup>36</sup> (...) quia tamen in administranda re rustica non eram eruditus, nullumque studium ac amorem ad eam habui, multumque pecuniae ex culpa famulitati misi, interum hos fundos (...) elocavi.

<sup>37</sup> W roku 1901, 17 lutego założyłem w parafii dom [kasę] Raifaseni, w którym zostałem wybrany na prezesa i dyrektora z czterema rolnikami (...) najpomysłniej pracowałem, chociaż z prob-

W maju 1902 roku proboszcz górecki został przeniesiony do Preciszewa. Zanim jednak nastąpiło to smutne wydarzenie, zdążył jeszcze nadrobić zaległości w lekcjach religii. Prepozyt doprowadził nawet do tego, że dzieci tak dobrze poznały katechizm, iż wraz z nauczycielem zyskały uznanie wizytującego parafię dziekana. Wizytator tak o tym własnoręcznie napisał w księdze parafialnej: „Wśród wizytacji dekanalnej odwiedziłem szkołę w Kościelnikach a X. Proboszcz pytał dzieci z nauki religii – odpowiedzi dzieci były bardzo dobre świadczące o pilnym wyuczaniu katechizmu nowego przepisane, a połączone z objaśnieniami dały świadectwo, że dzieci rozumiały to, czego z katechizmu się wyuczyły; to też pełne uznanie niniejszem składam dla gorliwej pracy J. X. Proboszczowi”.

Na samym końcu napisanej przez siebie księgi parafialnej, Ignacy Białek, zamieścił stosunkowo krótką część, pt.: *Opisanie Kościoła Parafialnego w Górcie Kościelnickiej (niegdyś Wrzodową znawej), i rzeczy do niej przynależących z roku 1902*. Ten spis z natury nie zawiera właściwie niczego, co nie byłoby wiadome czytelnikowi z poprzednich wpisów księgi. Oto Ignacy Białek zebrał i opisał wszystkie prace, remonty i zakupy, których dokonał on sam, a także dwóch jego poprzedników. Ponadto uzupełnił poprzednie wiadomości wymieniając szczegółowo różne cechy charakterystyczne przedmiotów lub precyzując ich liczbę. Przy ofiarowanych elementach wyposażenia podał imiona i nazwiska darczyńców. Na szczególną uwagę zasługuje lista papierów wartościowych, które zostały „na rzecz Probostwa w Górcie zawinkulowane, z których pobiera się rentę w Banku galic[yjskim] w Krakowie”.

Ostatnie dwa wpisy w księdze, jak wspomniano na początku, pochodzą od innego autora i są bardzo lakoniczne.

Księga parafialna Górci Kościelnickiej, którą napisał ks. Ignacy Białek, z kilku względów stanowi interesujące świadectwo epoki i środowiska. Po pierwsze dzieje tej parafii zostały odtworzone przez jedną osobę na podstawie nielicznych zachowanych informacji, zatem tekst jest spójny i ciągły pod względem narracyjnym. Do tekstu łacińskiego włączono polskie inwentarze, takie postępowanie należy uznać za dowód staranności autora, natomiast fakt, iż oryginalnie spisano je po łacinie można wyjaśnić dwojako. Po pierwsze spis przedmiotów stanowił zapewne nie lada zadanie dla księdza, obytego raczej z językiem teologii i Pisma Świętego, ewentualnie prawa kanonicznego, a niekoniecznie słownictwem codziennym. Można przypuszczać, że takie przedmioty nazywano raczej językiem prostym, być może nawet gwarą. Zatem odnalezienie łacińskiego odpowiednika stanowiło problem (por. z *wrzeciędzem i skublem*). Ponadto zdecydowanie łatwiej przyporządkować przedmiot nazwie, która nie budzi wątpliwości i jest jednoznaczna. Skądinąd należy także zauważyć, że parafia górecka była tak biedna, że tych rzeczy nie było wiele.

Biorąc pod uwagę wymienione wyżej uwagi, należy podkreślić wyjątkową cechę omawianej księgi, którą stanowi dar literacki jej Autora. Ignacy Białek napisał swe dzieło nie tylko bardzo czytelnym charakterem pisma, ale również po-

---

lemem z powodu czarnej niewdzięczności niektórych parafian, którym wiele odmówiono.

dobnie jasnym językiem. Jego swada literacka przejawia się w barwnym, miejscami nawet zbyt kolorowym stylu, poprawności gramatycznej i starannym doborze słów (również nie znanych). Niekiedy tylko pojawiają się określenia mniej literackie lub niejasne skrót. Wszystkie wydarzenia, nawet te mniej poświadczone w księgach, Białek okrasza przymiotnikami, dodaje uwagi podkreślając zwłaszcza ich emocjonalne zabarwienie. Ta cecha narasta w miarę toku opowiadania, by w opisie wydarzeń Białkowi najbliższych przybrać charakter zupełnie wylewny. Wystarczy nadmienić ustęp o rodzinie i powołaniu kapłańskim proboszcza. Z drugiej strony należy sądzić, że Ignacy Białek nie ulegał wpływowi literackim, a raczej sam był osobą żywo odbierającą otaczający go świat. Tutaj chciałabym przytoczyć dwa fragmenty, o których wcześniej nie było mowy. Prepozyt górecki spisując wydarzenia, które nastąpiły bezpośrednio po jego chorobie, nadmienił, że udał się do Karlsbadu, by odzyskać utracone siły (w tym czasie Wolich załaza niegroźna powódź), a przede wszystkim przedstawił śmierć swego najbliższego sąsiada. Jan Kolstrąg był dla Białka przyjacielem, za którego ten ofiarował modlitwę, nie omieszkał jednak zaznaczyć pewnej jego ułomności, która niewątpliwie spowodowała przedwczesną śmierć: „W czasie mojej kuracji mój najlepszy Sąsiad Wielebny Szacowny i Czcigodny Jan Kolstrąg, chorujący od 4 miesięcy, życie swe obecne na wieczne zamienił, lat mając 55. Bardzo dużo zażywał niedobrego dymu rośliny nikotyny i odszedł z powodu raka w gardle opatrzony Świętymi Sakramentami (...)”<sup>38</sup>.

Natomiast drugi fragment to ostatnie zdanie napisane przez Białka, w którym prosi Boga o łaskę i siły w nowym miejscu posługi, a przede wszystkim poleca parafianom modlitwę za kapłanów. Trudno pozostać obojętnym wobec żarliwej prośby autora nawet nie należąc do jego parafii: „Skoro zaś dnia 24 Maja 1902 do nowego beneficjum w Przeciszowie (...) zostałem przeniesiony, proszę Cię najpokorniej Wszchemocny Boże, daj mi łaskę konieczną, daj mi siły, i wszystką pomyślność, proszę Was następcy moi, pamiętajcie o mnie przy ołtarzu, proszę Was Parafianie Wszyscy, bądźcie silni w wierze i więzach miłości, aby błogosławiła Nam i Wam Łaska Boża, abyśmy wszyscy w zaufaniu i pokoju oczekiwali sądu ostatniego”<sup>39</sup>.

<sup>38</sup> *Infra hoc tempu curationis meae cordialissimus Vicinus Meus (...) Joannes Kolstrąg a 4 mensibus aegrotano vitam suam praesentem in aeternam commutavit, annum agens 55. Multum fumum herbae nicoticianae secundariae spesiei ore haurivit et propter carcerem in gutture S[ancitissimis] Sacramentis (...) munitus de vita decessit.*

<sup>39</sup> *Cum vero die 24 Maii 1902 ad novum beneficjum in Przeciszów (...) institutus sum, rogo Te humillime Omnipotens Deus, da mihi gratami necessariam, da mihi valetudinem, et omnia prospera, rogo Vos succedanei, mei mementote ad Aram, rogo Vos Parochiani omnes, estote fortes in fide et dilectione in vinculo caritatis, ut beneficat Vobis et Nobis Gratia Dei, ut omnes nos cum fiducia et pace tremendum expectemus iudicium.*

**DAS PFARRBUCH VON GÓRKA KOŚCIELNICKA UND SEIN AUTOR IGNACY BIALEK****Zusammenfassung**

Ignacy Bialek war in den Jahren 1898-1902 Pfarrer in Górką Kościelnicką, einer Pfarrei in der Nähe von Krakau. Er übernahm sein Amt, obwohl sich die Holzkirche und das dazugehörige Gut in erbärmlichem Zustand befanden. Zu den Aufgaben, die er sich vorgenommen hatte, gehörten der Wiederaufbau und die Renovierung der Pfarrgüter, das Kopieren der Pfarrbücher sowie seine apostolische Tätigkeit. Auf der Basis der wenigen erhaltenen Materialien schilderte Ignacy Bialek die Geschichte der Pfarrei und der Kirche in Górką von der ältesten Zeit an. Sein Buch besteht aus drei Hauptteilen: einer Einführung, in der der Verfasser seine Person vorstellt, einer Aufzählung aller Pfarrer (sie enthält ihre Vornamen, ihre Amtszeit und ihre wichtigsten Aktivitäten) sowie einer Beschreibung der Kirche und des Pfarrgutes. Im Mittelteil des Buches von Ignacy Bialek befinden sich außerdem die nach dem Ableben oder dem Wechsel der jeweiligen Pfarrer angefertigten Inventarverzeichnisse. Nur dieser Teil wurde in polnischer Sprache verfasst.

Das Pfarrbuch von Górką Kościelnicką bildet ein interessantes Beispiel für eine Dokumentation aus dem 19. Jahrhundert mit literarischem Charakter. Ignacy Bialek konnte sich gewandt der lateinischen Sprache bedienen. Die jeweiligen Ereignisse, auch die manchmal tragischen, schilderte er redigiert und mit literarischer Freiheit. Das von diesem Pfarrer angefertigte Geschichtsbuch stellt ein interessantes historisches (als solide vorbereitete Geschichtsschreibung), künstlerisches (detaillierte Schilderung der Kirche und ihrer Ausstattung) und literarisches Zeugnis dar.

*Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich*